

## Działalność Niny Jankowskiej w dziedzinie projektowania architektury i wzornictwa przemysłowego dla dzieci

Na przełomie XIX i XX wieku wraz z kształtowaniem się społeczeństwa masowego zmienia się pozycja i rola kobiety<sup>1</sup>. Przemianom ulega także sposób postrzegania dziecka jako odrębnej jednostki, która nie jest miniaturką dorosłego<sup>2</sup>. Początki myśli o społecznym aspekcie wychowania dziecka sięgają pierwszej połowy XIX wieku. Kluczową rolę odegrali tu Friedrich Fröbel<sup>3</sup> i Maria Montessori<sup>4</sup> – ich działalność

- 1 Tekst powstał na podstawie pracy magisterskiej napisanej pod kierunkiem prof. Waldemara Baraniewskiego i obronionej w Instytucie Historii Sztuki Uniwersytetu Warszawskiego w 2013 roku. Bardzo dziękuję mojemu promotorowi za cenne uwagi i wsparcie.
- 2 Juliet Kinchin, *Hide and Seek: Remapping Modern Design and Childhood*, w: *Century of the Child. Growing by Design 1900–2000*, red. Juliet Kinchin, Aidan O'Connor, Museum of Modern Art, New York 2012, s. 11.
- 3 Friedrich Fröbel (1782–1852) – niemiecki pedagog, pierwszy teoretyk wychowania przedszkolnego. Zwracał uwagę na społeczny aspekt wychowania jednostki, a wiek przedszkolny określił jako kluczowy w kształtowaniu się człowieka. W 1826 roku opublikował książkę *Wychowanie człowieka*, w której wyłożył konieczność stworzenia dzieciom odpowiednich warunków dla prawidłowego rozwoju organizmu, charakteru i zmysłów oraz umiejętności nawiązywania relacji społecznych. Za najważniejsze czynniki rozwoju uważał zabawę i kontakt z naturą. Zob. Irma Kozina, *Modernistyczna utopia pedagogiczna – ogródki jordanowskie w Katowicach czasów dwudziestolecia międzywojennego*, w: *Modernizm na peryferiach. Architektura Skoczowa, Śląska i Pomorza 1918–1939*, red. Andrzej Szczerski, 40000 Malarzy, Warszawa 2011, s. 103.
- 4 Maria Montessori (1870–1952) – włoska lekarka, pod koniec XIX wieku opracowała nowy system wychowawczy dla dzieci w wieku przedszkolnym oparty o myśl filozoficzną Jean-Jacques'a Rousseau. Zakładała, że dzieci będą się prawidłowo rozwijać, jeśli warunki im stworzone pozwolą na samoistny rozwój cech wrodzonych. Stawiała nacisk na spontaniczność i twórczość, odrzucała ideę wychowania przez zabawę, a swoje wysiłki skupiała na rozwoju zdolności manualnych dzieci. Zob. Maria Kuzańska-Obrączkowska, *Koncepcje wychowawcze Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci 1919–1939*, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966, s. 41.

sprawiła, że zaczęto zwracać szczególną uwagę na rozwój i wychowanie dzieci w wieku przedszkolnym. W efekcie powstawało coraz więcej placówek, które z ochronek przekształcały się w instytucje pedagogiczno-wychowawcze<sup>5</sup>. Rozwojowi przedszkoli i żłobków sprzyjały także przemiany społeczne – emancypacja kobiet oraz sytuacja ekonomiczna Europy po pierwszej wojnie światowej<sup>6</sup>. Wówczas zaczęto projektować budynki przeznaczone dla najmłodszych użytkowników: żłobki i przedszkola.

Bardzo ważną rolę w dziedzinie projektowania dla dzieci w dwudziestoleciu międzywojennym i po drugiej wojnie światowej odegrała Nina Jankowska<sup>7</sup>, choć jej dokonania do tej pory nie zostały docenione i opisane. Zajmowała się zarówno teorią, jak i praktyką: projektowała przedszkola, żłobki, domy świetlicowe i dziecińce wraz z całkowitym wyposażeniem. W Biurze Odbudowy Stolicy (BOS) oraz w Instytucie Architektury i Urbanistyki opracowywała programy budowlane przedszkoli, współtworzyła rozwiązania typowe i normatywy<sup>8</sup>. Wiele jej projektów zostało

- 
- 5 Janina Jankowska, *Przedszkola*, w: Janina Jankowska, Andrzej Uniejewski, Tadeusz Uniejewski, *Budownictwo szkół i przedszkoli*, Arkady, Warszawa 1962, s. 12, 41.
- 6 Hanna Markiewiczowa, *Działalność opiekuńczo-wychowawcza Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności 1814–1914*, Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej, Warszawa 2002, s. 146–147.
- 7 Nina (Janina, Regina) Jankowska z d. Weinfeld (1889–1979) – architektka i projektantka, w latach 1908–1910 studiowała w Warszawskiej Szkole Sztuk Pięknych, a następnie w latach 1910–1914 na Wydziale Architektury w wiedeńskiej Kunstgewerbeschule pod kierunkiem profesorów Oskara Strnada, Josefa Hoffmana i Heinricha Tessenowa. W dwudziestoleciu międzywojennym wykonała wiele projektów domów jednorodzinnych (m.in. w Żąbkach, Warszawie, Jadwisinie) i szeregowych. Wraz z mężem Józefem Jankowskim zaprojektowała willę własną przy ul. Kochowskiego 2 na Żoliborzu. Liczne niezrealizowane projekty zostały opublikowane na łamach „Architektury i Budownictwa” oraz w czasopiśmie „Dom, Osiedle, Mieszkanie”. Brała udział w wystawach oraz konkursach wnętrzarskich i architektonicznych dotyczących zabudowy mieszkaniowej, zdobywając wielokrotnie nagrody i wyróżnienia. W latach trzydziestych rozpoczęła projektowanie budynków przedszkolnych, zajmowała się także problemem projektowania małych i funkcjonalnych wnętrz.
- 8 *Standart [sic!] budowlany przedszkola. O budynkach wolnostojących*, opracowany w Zakładzie Standartów [sic!] Budowlanych Instytutu Architektury i Urbanistyki, na podstawie opracowania inż. arch. Janiny Jankowskiej, „Wychowanie w Przedszkolu” 1951/1952, nr 11, s. 852–868; *Przedszkola o lokalach wbudowanych: standart budowlany*, oprac. Janina Jankowska, Instytut Urbanistyki i Architektury, Warszawa 1952; *Normatyw techniczny projektowania. Budownictwo ogólne. Podłoga – Okna – Drzwi*, oprac. Janina Jankowska, Jan Reda, Włodzimierz Szer, Instytut Urbanistyki i Architektury, Warszawa 1955.

opublikowanych na łamach czasopism: „Dom, Osiedle, Mieszkanie”, „Wychowanie w przedszkolu”, „Życie Osiedli WSM”, „Troska o zdrowie dziecka” itd. W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych ze względu na zły stan zdrowia poświęciła się głównie pracy teoretycznej. Opublikowała wówczas *Materiały do projektowania przedszkola* (1954), które stały się podręcznikiem dla studentów Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej. Jest autorką części dotyczącej architektury przedszkolnej w wydanym w 1962 roku przez Arkady opracowaniu *Budownictwo szkół i przedszkoli*. Artykuł ten stanowi podsumowanie wieloletniego doświadczenia architektki, prezentuje historię i zasady projektowania przedszkoli oraz efekty prowadzonych przez nią badań nad ergonomią ciała dziecka<sup>9</sup>.

### Działalność Niny Jankowskiej na terenie WSM

Najważniejsze realizacje Jankowskiej powstały w latach trzydziestych i czterdziestych na zlecenie Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (RTPD) działającego przy Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej (WSM) na Żoliborzu. Celem towarzystwa było otoczenie opieką dzieci z rodzin robotniczych i zapewnienie im jak najlepszego rozwoju zarówno fizycznego, jak i społecznego oraz kulturowego<sup>10</sup>. Kluczową postacią dla Żoliborskiego Oddziału RTPD był Aleksander Landy, lekarz pediatra i społecznik. Kładł on nacisk na profilaktykę i higienę, a nie jedynie leczenie. Przywiązywał dużą wagę do wychowania i dbał, by dzieci zachowywały dobrą kondycję fizyczną, a wraz z nią wzmacniały charakter. Zalecał, żeby przebywały dużo na świeżym powietrzu, ćwiczyły tężyznę fizyczną i hartowały ciało<sup>11</sup>. W WSM Landy rozwijał swoje przekonania o konieczności zapewnienia dzieciom powszechnej i kompleksowej opieki zdrowotnej, wychowawczej, społecznej i dążył do utworzenia instytucji, które by spełniały te wymagania. Taki program wymagał stworzenia nowych przestrzeni architektonicznych i wyposażenia wnętrz.

Liczba dzieci mieszkających w WSM stale rosła i w 1933 roku podjęto decyzję o wybudowaniu wolnostojącego, drewnianego budynku przedszkola. Doktor Aleksander Landy wraz z Marią Zdanowską (członkinią zarządu WSM),

9 Janina Jankowska, *Przedszkola*, op. cit., s. 41–53.

10 *Statut Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół dzieci* (9 marca 1927), w: Maria Kuzańska-Obrączkowska, op. cit., s. 159–165.

11 Wiązało się to z osobistymi doświadczeniami wychowanego na Syberii doktora i prowadzoną przez niego praktyką lekarską w Domu Wychowawczym w Moskwie. Zagadnienie to szczegółowo opisuje Maciej Demel, *Aleksander Landy życie i dzieło. Lekcja pedagogiki i medycyny przyszłości*, PWN, Warszawa 1982, s. 43–51.

zwrócili się do Niny Jankowskiej z prośbą o zaprojektowanie przedszkola dla 50 dzieci<sup>12</sup>. Miał to być budynek tymczasowy, wzniesiony z lekkich i tanich materiałów, ponieważ zakładano, że będzie działał jedynie trzy lata. Już wówczas zamierzano wybudować murowane przedszkole przy ul. Suzina. Plan ten zrealizowano dopiero po wojnie, a tymczasowy budynek pełnił swoją funkcję aż 17 lat (1934–1951). Drewniane przedszkole znajdowało się na terenie VI kolonii, za kotłownią, przy dzisiejszej ul. Próchnika (dawniej ul. Płońska). Zaskakujący jest fakt, że przy tak rozbudowanym programie zdrowotnym zdecydowano się wnieść przedszkole w sąsiedztwie kotłowni, lecz trzeba pamiętać, że wówczas WSM miała nadzieję na szybkie sprowadzenie nowoczesnego szwedzkiego urzędnika do pochłaniania sadzy – niestety, nigdy się to nie udało<sup>13</sup>.

Projektując przedszkole, Jankowska musiała spełnić dwa postulaty – ekonomii i higieniczności. Ponieważ Landy kładł nacisk na profilaktykę, głównym zadaniem architektki było zaprojektowanie dobrze nasłonecznionych i wentylowanych pomieszczeń. Budżet przeznaczony na budowę wynosił jedynie 2000 ówczesnych złotych, toteż program architektoniczny został ograniczony do koniecznego minimum. Projekty nie zachowały się, lecz na podstawie opisu Zofii Topińskiej oraz wspomnień Krystyny Lindenberg<sup>14</sup> – wnuczki Aleksandra Landego i wychowanki przedszkola przy ul. Próchnika – można odtworzyć układ wnętrza. Drewniany jednoprzestrzenny budynek mieścił dwie sale do zajęć, szatnię i łazienkę, które szybko stały się niewystarczające. W kolejnym roku do przedszkola uczęszczało już 95 dzieci, dobudowano kolejną salę i kancelarię<sup>15</sup>. Poszukując jak najlepszych rozwiązań, Jankowska zaprojektowała budynek o niestandardowych wymiarach – wysokość pomieszczeń wynosiła jedynie 2,5 m – co wywołało krytykę. Z broszury wydanej w 1935 roku przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wynika, że standardowa wysokość pomieszczeń przedszkolnych wynosiła 3,5 m wysokości, a okna zalecano umieszczać na wysokości 50 cm nad podłogą<sup>16</sup>. Na zarzuty, że we wnętrzach będzie panował zaduch, projektantka odpowiadała, iż czystość

12 Janina Jankowska, *Moja współpraca jako architektka z drem Landym*, w: Maciej Demel, op. cit., s. 174.

13 Zofia Topińska, *Żoliborskie obietnice: o wychowawczym środowisku WSM*, Wydawnictwo Spółdzielcze, Warszawa 1984, s. 41.

14 Rozmowa z Krystyną Lindenberg, archiwum autorki.

15 *Sprawozdanie z działalności w roku 1935*, WSM, Warszawa 1936, s. 112.

16 *Przedszkola. Teren – urządzenia terenowe – budynek i jego wykonanie – urządzenia pomieszczeń*, red. Zdzisław Mączyński, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Warszawa 1935, s. 15.

powietrza zależy nie od kubatury budynku, ale od jego użytkowania i odpowiedniego przewietrzania – na przestrzał. Taką możliwość dawał układ pomieszczeń i elewacja złożona z trzech ciągów pasowych okien sięgających stropu, z których te na najwyższym poziomie otwierały się na zewnątrz za pomocą specjalnego, praktycznego i bezpiecznego dla dzieci systemu. Parapety okien zostały zaprojektowane na wysokości 40 cm, by dopasować je do wzrostu dzieci i uzyskać jak najlepsze oświetlenie podłogi. W przedszkolu zastosowano centralne ogrzewanie, a ciągi kaloryferów umieszczono pod parapetami<sup>17</sup>. Ze względu na zakładaną tymczasowość budynku nie zainstalowano droższego systemu odgrzewania podłogowego, który zapewniłby bardziej równomierne rozprowadzenie i utrzymywanie ciepła we wnętrzu oraz wyższy poziom higieny (kurz nie osadzałby się na kaloryferach), o co zadbano w budynku murowanym przedszkola.

Dzięki dużej liczbie okien do wnętrza budynku wpadała wystarczająca ilość naturalnego światła i możliwa była wentylacja pomieszczeń na przestrzał. Jankowska zaprojektowała wnętrze tak, aby jak najłatwiej było utrzymać w nim czystość – bez schowków i zakamarków, które sprzyjają gromadzeniu się kurzu<sup>18</sup>.

W programie zdrowotno-wychowawczym RTPD niezwykle ważną częścią obiektów przedszkolnych był ogród, w którym dzieci spędzały większość czasu, pieląc grządki, opiekując się zwierzętami, ćwicząc czy po prostu bawiąc się. W projektowanych w latach trzydziestych przedszkolach widać powrót do pierwotnej idei „ogrodów dziecięcych”<sup>19</sup>. Realizacja WSM-owska była idealnym przykładem Fröblowskiego *Kindergarten*<sup>20</sup>. Podobnie jak w przypadku budownictwa mieszkaniowego, program architektoniczny przedszkola zakładał zapewnienie jedynie koniecznego minimum, które uzupełniał ogród wyposażony w zaprojektowane przez Jankowską urządzenia.

17 Janina Jankowska, *Moja współpraca...*, op. cit., s. 174–175; Zofia Topińska, op. cit., s. 41–42.

18 Ibidem, s. 42.

19 Janina Jankowska, *Przedszkola*, PWN, Warszawa 1954, s. 41.

20 Pierwsze przedszkole, zwane ogródkiem dziecięcym (niem. *der Kindergarten*), powstało w 1837 roku w Blankenbergu, a jego architektura przenikała się z placem zabaw. Irma Kozina przywołuje związki przedszkola Franka Lloyda Wrighta Avery Coonley Playhouse z koncepcjami wychowawczymi Friedricha Fröbela i przełożenie myśli wychowawczej na formę architektoniczną założenia przedszkolnego, która polega na spójnym powiązaniu budynku z przestrzenią otwartą przeznaczoną do zabaw. Zob. Irma Kozina, op. cit., s. 103.

Były wśród nich przeplotnia, kołowrotek, natryski, huśtawki i równoważnia<sup>21</sup>, które przedstawię w rozdziale *Na dziecięcą miarę*.

Przedszkole nazywano „szklanym domkiem”<sup>22</sup>, nawiązując do *Przedwiośnia* Stefana Żeromskiego i opowieści jego bohatera Seweryna Baryki o utopijnej wizji nowej cywilizacji, dobrobytu panującego w Polsce oraz postępu w zakresie higieny<sup>23</sup>. Postać tego pisarza była bardzo bliska żoliborskiemu środowisku społeczników, o czym wspomina Stanisław Tołwiński<sup>24</sup>. W latach 1923–1926 główny plac nosił imię Żeromskiego (obecnie pl. Wilsona), a przy WSM powstało Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Lokatorów „Szklane Domy”, organizujące życie kulturalne, prowadzące działalność oświatową i pomagające spółdzielcom będącym w potrzebie<sup>25</sup>.

Metafora szklanych domów nawiązuje do jednej z utopii modernizmu. Od końca XIX wieku szkło w architekturze utożsamiano z nowoczesnością, postępem technicznym; symbolizowało przejrzystość, czystość, higieniczność, zdrowe relacje międzyludzkie. Transparentność architektury pełniła także funkcję propagandową, o czym czytamy w *Sprawozdaniu z działalności w roku 1934*: „[...] nasze życie i praca jest widoczna nie tylko podczas zajęć w ogrodzie, ale i w budynku – poprzez dwie oszklone ściany. Stanowi to stałą, naturalną formę propagandy naszej działalności. Znanie nam są wypadki, gdy dzieci, przyglądając się życiu naszemu przez szybę, wymogły na swoich rodzicach zapisanie ich do Przedszkola”<sup>26</sup>.

Architektura Jankowskiej nie jest tak radykalna jak Miesa van der Rohe ani tak ekspresyjna jak Brunona Tauta. To skromna, prosta bryła o elewacji z ciągami pasowych okien. Przedszkole wtapia się w otoczenie, otwiera na naturę, zaciera granicę pomiędzy wnętrzem a zewnętrzem. Takie rozwiązanie miało znaczenie zdrowotne i wiązało

---

21 *Sprawozdanie z działalności za rok 1937*, WSM, Warszawa 1938, s. 119.

22 *Sprawozdanie z działalności w roku 1934*, WSM, Warszawa 1935, s. 126.

23 O związkach pomiędzy literackim i architektonicznym mitem szklanych domów pisze Hanna Grzeszczuk-Brendel, *Szklane domy a szklana architektura*, „Porównania” 2011, nr 9, s. 60–76.

24 Stanisław Tołwiński, *Wspomnienia 1895–1939*, PWN, Warszawa 1970, s. 275.

25 Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Lokatorów WSM „Szklane Domy” utworzono w 1927 roku wraz z wprowadzeniem się na osiedle pierwszych lokatorów, zob. Elżbieta Mazur, *Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa 1921–1939*, Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Warszawa 1993, s. 37.

26 *Sprawozdanie z działalności w roku 1934*, WSM, Warszawa 1935, s. 126.

się z kwestią higieniczności, do której od końca XIX wieku przywiązywano niezwykłą wagę, szczególnie w Anglii i monarchii austro-węgierskiej – z doświadczeń tych krajów czerpała Jankowska<sup>27</sup>. Nawiązuje ono także do niemieckiej myśli pedagogicznej lat dwudziestych<sup>28</sup>, jak również do modelowego rozwiązania zaprezentowanego na wystawie architektonicznej WUWA we Wrocławiu w 1929 roku, gdzie rola światła w architekturze przedszkolnej została szczególnie zaakcentowana<sup>29</sup>.

## Projekty powojenne

Po wojnie, w 1947 roku RTPD powróciło do przedwojennych koncepcji zagospodarowania VI kolonii WSM na tereny przeznaczone dla dzieci – miały się one rozciągać się pomiędzy koloniami III i V, od ul. Suzina do ul. Toeplitza. Jankowska została zatrudniona na stanowisku architekta w RTPD – prowadziła pracownię i nadzór projektowy<sup>30</sup>. W tym czasie zaprojektowała żłobek z domem świetlicowym oraz dzieciniec – przedszkole dla młodszych dzieci (od 2 do 4 lat), które miało zastąpić tymczasowy „szklany domek”. Plany te zostały zaakceptowane przez BOS w 1948 roku<sup>31</sup> i od razu przystąpiono do budowy pierwszego obiektu – dziecinca. Jednak w 1949 roku wstrzymano budowę pozostałych obiektów, a dzieciniec przemianowano na przedszkole dla 120 dzieci (w praktyce ok. 135<sup>32</sup>). Zmiany negatywnie wpłynęły na architekturę wnętrza przedszkola, co Jankowska wspomina tak: „[...] »młodsze przedszkole«, przeznaczone na 80 dzieci, zostało przejęte przez Wydział Oświaty DRN [Dzielnicy] Rady Narodowej] i przekształcone na czteroodziałowe przedszkole dla 120 dzieci w wielu 3–7 lat. Pociągnęło to za sobą gruntowną przebudowę wnętrza, całkowicie sprzeczną z założeniami sformułowanymi przez Doktora [Aleksandra Landego] i niezgodną z koncepcją autora projektu”<sup>33</sup>.

Dzieciniec był budynkiem eksperymentalnym, jego układ przestrzenny i funkcjonalny nawiązywał do typowego przedszkola opracowanego

27 Maciej Demel, op. cit., s. 16–22.

28 Romana Schneider, *Szkolnictwo w Niemczech – edukacja, budownictwo szkolne i społeczeństwo (próba syntezy)*, w: *Wrocławskie szkoły. Historia i architektura*, red. Maria Zwierz, Muzeum Architektury, Wrocław 2004, s. 215–216.

29 Jadwiga Urbanik, *WUWA 1929–2014. Wrocławska wystawa Werkbundu. Mieszkanie i miejsce pracy*, Wrocławska Rewitalizacja, Wrocław 2014, s. 80.

30 Karta ewidencyjna członka SARP Janiny Jankowskiej, b.d., rękopis.

31 Maria Kownacka, *Dzieci czy benzyna*, „Życie Osiedli WSM” 1949, nr 9/10, s. 225.

32 Zofia Topińska, op. cit., s. 132.

33 Janina Jankowska, *Moja współpraca...*, op. cit., s. 176.

przez Jankowską w BOS (1945–1947)<sup>34</sup>. Projekt nowego przedszkola WSM opublikowano w *Sprawozdaniu z działalności w roku 1948*<sup>35</sup> i „*Życiu WSM*” (1948)<sup>36</sup>, a następnie plan zrealizowanej budowy ukazał się w *Budownictwie szkół i przedszkoli* (1964). Zestawienie planów ukazuje drobne zmiany w układzie pomieszczeń. W niniejszym artykule nie



Nina Jankowska, 1961,  
fot. Wojciech Jankowski,  
archiwum rodzinne  
Jankowskich

uwzględniam późniejszych przeróbek, które przeprowadzono wbrew zamierzeniom architektki, burząc koncepcję higieniczno-pedagogiczną budynku<sup>37</sup>.

Parterowy budynek o powierzchni użytkowej 490 m<sup>2</sup> został wzniesiony na planie litery L. Budowlę cofnięto w stosunku do pierzei ul. Suzina i oddzielono od jezdni żywoplotem. Od tej strony, wzdłuż dłuższego boku, ulokowano pomieszczenia gospodarcze i sanitarne, a z drugiej – sale zajęć otwierające się na wewnętrzny dziedziniec i ogród. Elewacja podobnie jak w pierwszym, drewnianym przedszkolu WSM jest przeszklona i niemal pozbawiona dekoracji. Mozaika i daszek ochronny ze ślepymi okulusami znajdujące się w narożniku budowy to jedyne elementy ozdobne<sup>38</sup>. Zadaszenie pełni funkcję utylitarną, chroniąc przed zbyt ostrym słońcem i niepogodą, ale

jednocześnie wyzwała pozytywne emocje: odnosi się wrażenie, że budynek pełni funkcję ochronną i zaprasza do środka. Znajdują się tu dwa wejścia: główne (dla dzieci i ich opiekunów) i boczne, prowadzące do kuchni

34 *Przedszkole na 120 dzieci typ osiedlowy*, sygnowany: proj. Janina Jankowska, Biuro Odbudowy Stolicy Sygn. 2120, maszynopis.

35 *Sprawozdanie z działalności w roku 1948, WSM*, Warszawa 1949, s. 168.

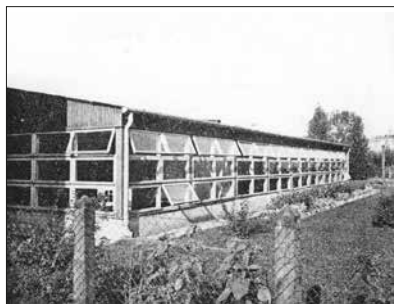
36 Janina Jankowska, *Dziedziniec RTPD na Żoliborzu*, „*Życie WSM*” 1948, nr 3, s. 40.

37 Janina Jankowska, *Moja współpraca...*, op. cit., s. 176; Zofia Topińska, op. cit., s. 132.

38 Jak podaje Paweł Giergoń, była to pierwsza dekoracja mozaikowa w powojennej architekturze Warszawy. Zob. Paweł Giergoń, *Mozaika warszawska. Przewodnik po plastyce w architekturze stolicy 1945–1989*, Muzeum Powstania Warszawskiego, Warszawa 2014, s. 22–23.



i składziku, a także do wyodrębnionej przestrzeni zaprojektowanej z myślą o najmłodszych. Główny hall wejściowy wiedzie do pomieszczeń przeznaczonych na szatnię oraz do pokoju lekarza. Obok mieszczą się kancelaria i archiwum, a po drugiej stronie toalety i umywalnie dla dzieci. Część dla najmłodszych ma własną szatnię, sanitariaty oraz bezpośrednie przejście do ogrodu. W tej części budynku, tuż przy wejściu, znajduje się izolatka. Sale



Przedszkole przy  
ul. Próchnika, archiwum  
rodzinne Jankowskich

zajęć łączy duże otwarte pomieszczenie z wyjściem do ogrodu, które pełniło różne funkcje: jadalni (bezpośrednie połączenie z kuchnią) oraz hallu reprezentacyjnego, co podkreśla obecność dwóch kolumn od strony wejścia głównego.

Pod względem architektonicznym przedszkole przy ul. Suzina jest kontynuacją i udoskonaleniem rozwiązań proponowanych przez Jankowską w „szklnym domku”. Przedszkole wzniesiono zgodnie z obowiązującymi wówczas zasadami higieny. Podkreślano bakteriobójczą rolę promieni słonecznych, a także ich znaczenie dla prawidłowego

rozwoju dzieci<sup>39</sup>. Przeszklone elewacje i obniżone parapety pozwalały na doprowadzenie do wnętrza maksymalnej ilości światła naturalnego o każdej porze roku. Na wypadek zbyt dużego nasłonecznienia w miesiącach letnich istniała możliwość zamontowania markiz wzdłuż rurek biegnących na zewnątrz budynku. Ponadto, by zapewnić jak najlepsze doświetlenie wnętrza, trzy sale przeznaczone dla starszych dzieci – dwie mniejsze i jedna duża – były usytuowane od wschodu i południa. Aby zapewnić odpowiednią ilość świeżego powietrza, Jankowska wprowadziła okna szwedzkie, które otwierały się na zewnątrz za pomocą specjalnego systemu dostosowanego dla dzieci, co gwarantowało naturalną, przestrzającową wentylację wnętrza. System ten zapewniał bezpieczeństwo, pozwalał na samodzielność i nie powodował przeciągów<sup>40</sup>. Ze względu na niskie parapety, dużą liczbę okien i konieczność równomiernego rozprowadzania ciepła budynek został

39 Mieczysław Twarowski, *Słońce w architekturze*, Arkady, Warszawa 1962, s. 7-9.

40 Aleksander Landy, *Powietrze i słońce w budynku przedszkola*, „Wycho-  
wanie w Przedszkolu” 1949, nr 7, s. 180-184.

wyposażony w centralne ogrzewanie sufitowo-podłogowe, które wykonała firma Drzewiecki i Jeziorański<sup>41</sup>. Instalacja nowoczesnego systemu grzewczego była rozwiązaniem pionierskim, ale wiązała się z koniecznością podniesienia dachu, co nie zostało uwzględnione w pierwotnym projekcie i przyczyniła się do zmiany ostatecznego kształtu budynku. Spowodowało to także opóźnienie prac budowlanych, które zakończono w 1951 roku.

Nieopodal przedszkola, przy ul. Filareckiej planowano wznieść urbanistyczne zamknięcie terenów dziecięcych, które dopełniałoby program wychowawczy RTPD – żłobek z domem świetlicowym. Prace nad tym projektem trwały już od 1947 roku<sup>42</sup>, a opis inwestycji wraz z planami został opublikowany w 1948 roku w „Życiu Osiedli WSM”<sup>43</sup>. Ten monumentalny budynek z elewacją ozdobioną wyrafinowaną dekoracją okuciovą i klinkierem wyróżnia się wśród innych projektów Jankowskiej. Trzykondygnacyjny gmach na planie zbliżonym do litery J, który wynika z usytuowania pomiędzy III a V kolonią, bliższy jest monumentalnej architekturze lat trzydziestych niż lekkiej konstrukcji „szklanych domów”. Jego stylistyka przypomina pierwotne koncepcje projektanta kolonii Brunona Zborowskiego – pełne rozmachu i o dużej skali.

Wielofunkcyjność budynku i konieczność dopasowania go do istniejących kolonii mieszkaniowych wymusiły zaprojektowanie przestrzeni całkowicie bezkorytarzowej. Wnętrze zostało wyraźnie podzielone na trzy części – żłobek, świetlicę i przestrzeń wspólną, ulokowane pomiędzy nimi, co jest widoczne także w kompozycji elewacji. Podziały zewnętrzne są niesymetryczne, a zróżnicowane ciągi okien akcentują odrębność każdej z trzech części budowli. Centralna część budowli została wyraźnie zaznaczona wysokim na dwie kondygnacje przeszkleniem i klinkierem wypełniającym przestrzeń pomiędzy oknami. Mieści się tu główne wejście, westybul i klatka schodowa prowadząca do sali wykładowej stworzonej z myślą o kursach pielęgniarskich oraz do mieszkania służbowego. Wejście reprezentacyjne prowadziło także do wysokiej na półtora piętra sali gimnastycznej (będącej częścią świetlicy), w której miały się odbywać występy dzieci<sup>44</sup>.

---

41 Janina Jankowska, *Przedszkola*, op. cit., s. 49. Zob. eadem, *Sprawozdanie z odbytych praktyk oraz wykonanych prac projektowych*, maszynopis.

42 Ibidem, s. 3.

43 Janina Jankowska, *Dom świetlicowy i żłobek*, „Życie Osiedli WSM” 1948, nr 7/8, s. 141–142.

44 Ibidem.

W południowej części budynku umieszczono żłobek, do którego prowadziły dwa wejścia – jedno bezpośrednio od strony III kolonii, drugie od ul. Filareckiej. W zagłębionym parterze zaprojektowano: salę przyjęć, szatnię, dyżurkę, izolatkę, gabinet lekarski oraz łazienkę i pralnię. Na wysokim parterze rozmieszczono właściwe pomieszczenie żłobka z wyjściem na taras, pokoje dla karmiących matek, a na samej górze salę dla dzieci, krytą werandę oraz kuchnię i pomieszczenie służbowe. Niedogodności związane z umieszczeniem kuchni na najwyższym poziomie niwelowała winda łącząca piwnicę z ostatnią kondygnacją. Sale przeznaczone dla niemowląt zostały zaprojektowane w taki sposób, by w zależności od potrzeb można było je łączyć i dzielić za pomocą ścianek działowych i parawanów. Ze żłobka prowadziło bezpośrednio wyjście do ogrodu, gdzie przewidziana została przestrzeń na „leżalnię” wraz z odpowiednim zadaszaniem<sup>45</sup>.

Północną część budynku przeznaczono na świetlicę, która była powiązana z centralnie ulokowanymi czytelnią, wypożyczalnią i salą gimnastyczną. Wejście do świetlicy prowadziło od strony V kolonii. Na niskim parterze znajdowały się: szatnia, sala warsztatowa, pomieszczenia gospodarcze oraz zaplecze sali gimnastycznej – przebieralnia i natryski. Powyżej umieszczono sale dla młodszych i starszych dzieci, a na pierwszym piętrze – salę do rytmiki i sień z przejściem do czytelnicy.

Budynek żłobka i domu świetlicowego znajdować się miał w centrum terenów dziecięcych. Zamknięcie ulic Filareckiej i Płońskiej pozwalało na stworzenie odpowiednio dużej przestrzeni zielonej, która została podzielona na kilka ogródków przeznaczonych dla dzieci w poszczególnych przedziałach wiekowych. Planowano wybudować place zabaw, boisko, altany itd.

Jednakże w 1949 roku RTPD połączono z Chłopskim Towarzystwem Przyjaciół Dzieci (ChTPD) i stworzono ogólnokrajowe Towarzystwo Przyjaciół Dzieci (TPD), co zaważyło na realizacji tych planów. Głównym priorytetem TPD była organizacja placówek szkolnych, a w następnej kolejności wychowanie pozaszkolne poprzez tworzenie świetlic, półkolonii i kolonii<sup>46</sup>. Zabrakło miejsca na eksperymentalną działalność doktora Landego. W 1951 roku rozwiązano Centralny Ośrodek Higieniczno-Wychowawczy<sup>47</sup>, pierwotna koncepcja stworzenia dziecińca dla 80 dzieci nie została zaakceptowana

---

45 Ibidem.

46 Stanisław Tułodziecki, *Dwadzieścia lat społecznej działalności Towarzystwa Przyjaciół Dzieci 1944–1964*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1965, s. 25–28.

47 Zofia Topińska, op. cit., s. 132.

przez Wydział Oświaty, a istniejący już gmach zaadaptowano na potrzeby 4-oddziałowego przedszkola dla 120 dzieci. Zrezygnowano także z budowy żłobka i domu świetlicowego, o czym czytamy w notatce o działalności RTPD zamieszczonej w „Życiu Osiedli WSM”: „Mimo obietnic i nadziei piękny dom świetlicowy, którego od dawna gotowe plany podziwialiśmy na publicznym zebraniu w dn. 30.10.1948 i na łamach »Życia Osiedli WSM«, pozostał w sferze dalekich, a niespełnionych marzeń. Trzeba było przełknąć gorzką pigułkę rozczarowania i wrócić w nowym roku szkolnym 1948–1949 do trudnej pracy w dokuczliwej ciasnocie małych kliteczek lokali na ul. Słowackiego 5/13”<sup>48</sup>. Budynki te w 1948 roku miały zapewnić środki na budowę z Ministerstwa Oświaty<sup>49</sup>, jednak rok później zmieniły się priorytety, nie przyznano funduszy na budowę żłobka i domu świetlicowego i nie powiodły się próby pozyskania innych źródeł finansowania<sup>50</sup>.

## Na dziecięcą miarę

Historia polskiego wzornictwa pomija milczeniem projektowanie dla dzieci. W publikacjach pojawiają się pojedyncze przykłady przedwojennych projektów mebli dla najmłodszych autorstwa Barbary Brukalskiej czy Stefana Sienickiego, z lat powojennych – Teresy Chomętowskiej i Jana Kurzątkowskiego, a Muzeum Zabawy i Zabawek w Kielcach gromadzi zbiory od 1979 roku. Brakuje naukowej analizy i opracowania istniejących różnorodnych przykładów projektowania dla dzieci. Punktem zwrotnym w badaniach stanie się z pewnością wystawa *Century of the Child* w Muzeum of Modern Art w Nowym Jorku (2012), na której zaprezentowano osiągnięcia światowego wzornictwa w projektowaniu dla dzieci. Już tytuł wystawy – „wiek dziecka” – zwraca uwagę na ogromną zmianę społeczną, jaka dokonała się w poprzednim stuleciu. Wraz z emancypacją kobiet zaczęto inaczej postrzegać także dzieci, zauważając ich autonomię i podmiotowość. Zdaniem kuratorów nowojorskiej wystawy dla wielu projektantów dzieci stały się symbolem i punktem zwrotnym w rozwoju modernizmu<sup>51</sup>.

W dorobku artystycznym Niny Jankowskiej projektowanie architektury wnętrz i sprzętów dla dzieci zajmuje ważne miejsce. W pierwszej

---

48 Z Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, „Życie Osiedli WSM” 1949, nr 1, s. 49.

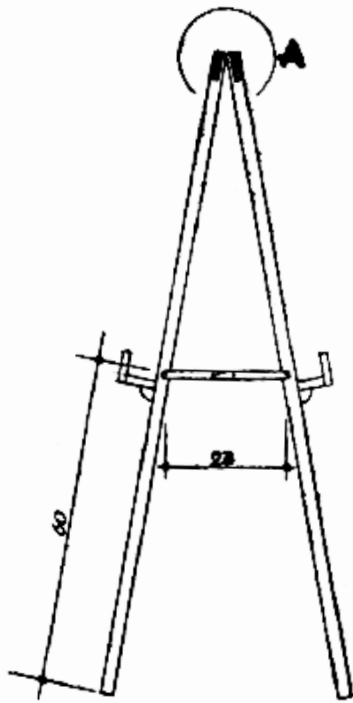
49 Witold Rogala, *Co będziemy budować w roku 1948*, „Życie Osiedli WSM” 1948, nr 2, s. 18.

50 Tadeusz Lewandowski, *Co budujemy w roku 1950*, „Życie Osiedli WSM” 1950, nr 3, s. 2.

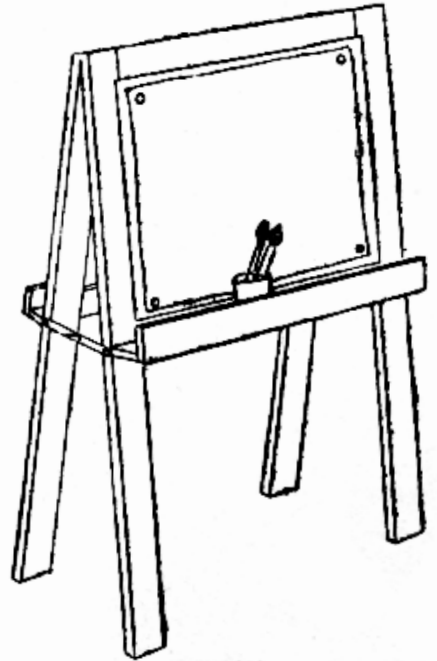
51 Juliet Kinchin, op. cit., s.11.



Dzieci bawiące się w przedszkolu przy ul. Próchnika,  
archiwum rodzinne Jankowskich

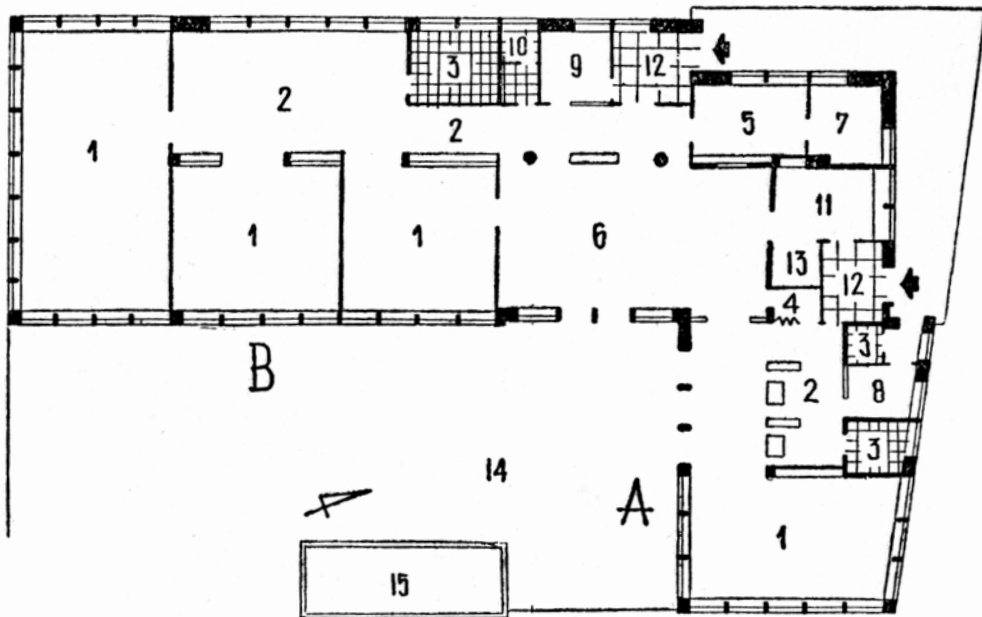


**WIDOK Z BOKU**



**PERSPEKTYWA**





Plan przedszkola przy ul. Suzina, 1948, w: Janina Jankowska,  
 Andrzej Uniejewski, Tadeusz Uniejewski, *Budownictwo szkół  
 i przedszkoli*, Arkady, Warszawa 1962, s. 46



Przedszkole przy ul. Suzina 4, fot. M. Karolak,  
archiwum rodzinne Jankowskich





Przedszkole przy ul. Suzina 4, fot. M. Karolak,  
archiwum rodzinne Jankowskich

połowie XX wieku podejmowano na coraz większą skalę badania nad zastosowaniem nowych materiałów i technologii, a także opracowywano normy ergonomiczne. W 1935 roku Józef Sienicki opublikował na łamach czasopiśma „Arkady” pionierski, zdaniem Józefa Mrozka, artykuł o stosowaniu norm w meblarstwie. Podkreśla on konieczność dostosowywania wymiarów mebli do wzrostu użytkowników, także młodzieży w wieku szkolnym<sup>52</sup>. O różnicach w budowie ciała dziecka i dorosłego pisała Maria Germanówna i Józef Fritz w podręczniku dla ochroniarek pt. *Ćwiczenia cielesne* (1926)<sup>53</sup>. W tym samym czasie Jankowska prowadziła badania nad ergonomią ciała dziecka i wykorzystywała tę wiedzę, projektując sprzęty dla wnętrza Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Jej dokonania w tej dziedzinie były pionierskie i nieocenione, co potwierdza relacja Heleny Syrkus z wystawy *Mieszkanie najmniejsze* (1930) prezentowanej w mieszkaniach WSM na Żoliborzu. Architektka tak wspominała projekty Jankowskiej: „[...] nie tylko sprzęty, ale również sedesy, umywalnie, »źródółka« odpowiadały wymiarami wzrostowi »maluchów«. W danym czasie [...] było to nowością, która budziła powszechny podziw”<sup>54</sup>.

Wieloletnie doświadczenie w zakresie projektowania urządzeń dla dzieci Jankowska zaprezentowała w publikacji *Budownictwa szkół i przedszkoli* (1964)<sup>55</sup>. Badania antropometryczne dzieci i młodzieży przeprowadzono dopiero w latach 1981–1990 w Instytucie Wzornictwa Przemysłowego (IWP) w Warszawie i przedstawiono na wystawie *Na miarę człowieka – wzornictwo a ergonomia* tamże w 1993 roku. Autorzy publikacji zwracają uwagę na niedostosowanie większości produkowanych w Polsce mebli dla dzieci i młodzieży do ich wymiarów somatycznych oraz nieuwzględnianie wymogów ergonomicznych<sup>56</sup>. Z kolei rozwinięte już dziś badania najczęściej skupiają się na środowisku pracy dorosłego człowieka<sup>57</sup>.

---

52 Stefan Sienicki, *Normy w meblarstwie*, „Arkady” 1935, nr 2, s. 108–111.

53 Maria Germanówna, Józef Fritz, *Ćwiczenia cielesne. Rozwój fizyczny dziecka, gry, zabawy i ćwiczenia w przedszkolu. Podręcznik dla ochroniarek*, K.S. Jakubowski, Lwów 1926, s. 11–51.

54 Józef Mrozek, *Wzornictwo awangardowe w latach dwudziestych i trzydziestych*, w: *Wzornictwo w Polsce*, oprac. Mieczysława Kulik, IWP, Warszawa 1987, s. 29.

55 Janina Jankowska, *Przedszkola*, op. cit., s. 50–52.

56 Badania antropometryczne dzieci w wieku 0–3 lat prowadzono w latach 1981–1985, a dzieci i młodzieży w wieku 6–18 lat w latach 1985–1990. Zob. *Na miarę człowieka – wzornictwo i ergonomia*, red. Piotr Perepył, IWP, Warszawa 1993, s. 50–59.

57 Zob. Maria Wykowska, *Ergonomia jako nauka stosowana*, Uczelniane Wydawnictwa Naukowo-Dydaktyczne AGH, Kraków 2009.

Nina Jankowska propagowała higieniczne i ergonomiczne projektowanie mebli i sprzętów dla dzieci. Szczególną uwagę zwracała na konieczność dostosowania wszelkich sprzętów i elementów wyposażenia wnętrza do wzrostu dzieci tak, by sprzyjały rozwojowi fizycznemu i psychicznemu podopiecznych. Podkreślała, że meble te nie są jedynie miniaturą mebli dla dorosłych, lecz mają odrębne proporcje i kształt, odpowiadające budowie ciała dziecka i stosunkowi proporcji pomiędzy poszczególnymi elementami ciała<sup>58</sup>.

Pierwsze meble dziecięce Jankowska wykonała na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych dla adaptowanych na cele wychowawczo-oświatowe mieszkań w I kolonii WSM. W tym samym czasie w ramach przeznaczonych do mieszkańców WSM poradni architektonicznej *Moje Mieszkanie* wraz z Barbarą Brukalską opracowała projekty urządzeń dziecięcych dla małych mieszkań i prowadziła wypożyczalnię, co było rozwiązaniem niezwykle praktycznym i ekonomicznym, ale – jak się okazało – także zbyt postępowym, by mogło zostać wdrożone na szerszą skalę. Projekty opatrzone autorskim komentarzem publikowane były w czasopismach architektonicznych i pedagogicznych: „*Dom, Osiedle, Mieszkanie*”, „*L'Architecture d'Aujourd'hui*”, „*Wychowanie w Przedszkolu*”. Kolejne realizacje powstały na zlecenie RTPD dla przedszkoli przy ul. Próchnika i ul. Suzina. Większość z nich uległa zniszczeniu i znamy je jedynie z projektów zachowanych w archiwum Wojciecha Jankowskiego oraz rysunków publikowanych w rubryce *Kącik architekta* w „*Wychowaniu w Przedszkolu*” (1948–1951). Odnajdziemy tu stoły i krzesła, półki, szafki indywidualne, wieszaki na ubrania, stoły do lepienia z gliny, leżaki, a także liczne urządzenia ogrodowe. Projektując wnętrza przedszkoli, architektka ściśle współpracowała nie tylko z doktorem Landym, ale także z wychowawczyniami, które najlepiej znały potrzeby dzieci i organizację pracy w przedszkolu. Zaproponowane przez Jankowską sprzęty doskonale komponowały się z architekturą wnętrza – nie przytłaczały jej i optymalnie organizowały przestrzeń, co pozwalało dzieciom na dużą samodzielność<sup>59</sup>.

Podstawowymi elementami wyposażenia przedszkola są stół i krzeselko. W „*Wychowaniu w Przedszkolu*” poświęcono im osobny artykuł<sup>60</sup>. Redakcja miesięcznika zachęca pracowników wszystkich

---

58 Janina Jankowska, *Stół i krzeselko*, „*Wychowanie w Przedszkolu*” 1951/1952, nr 1, s. 148.

59 Zofia Topińska, op. cit., s. 43.

60 Janina Jankowska, *Stół i krzeselko*, op. cit., s. 147–150.

placówek przedszkolnych do korzystania z bogatego doświadczenia żoliborskich przedszkoli RTPD i zapewniania podopiecznym odpowiednich mebli – wygodnych, higienicznych i estetycznych, a do tego tanich. Jankowska zwraca uwagę na zmieniające się potrzeby, proporcje i masę ciała dziecka w wieku przedszkolnym. W efekcie powstały trzy różne projekty – dla krasnali, średniaków i starszaków. Dla najmłodszych najbardziej pożądane są stołeczki nieograniczające w żaden sposób ruchów dziecka. Mogą one być także wykorzystywane podczas zabawy i układane jedne na drugich. Mają kształt przypominający ósemkę, by wygodnie można było na nich usiąść także okrakiem, a pośrodku znajduje się wycięcie pozwalające na chwycenie stołeczka i łatwe przeniesienie go w inne miejsce. Zasady projektowania krzesełek dla wszystkich grup wiekowych są takie same – muszą one być lekkie, wytrzymałe, bezpieczne i ergonomiczne. Różnią się między sobą stosunkiem wysokości, szerokości i głębokości poszczególnych elementów. Wszystkie kanty są zaokrąglone, a nóżki połączone płozami, co podnosi poziom bezpieczeństwa i wytrzymałości krzesła. W oparciu wyżłobiono uchwyty w kształcie ósemki lub serduszka, ułatwiające przenoszenie mebla. Motyw w kształcie serca był często wykorzystywany przez projektantów. W 1945 Ray i Charles Eamesowie zastosowali go w meblach dziecięcych ze sklejki, lecz tam pełnił on tylko funkcję estetyczną<sup>61</sup>.

Stoły powinny być projektowane zgodnie z tymi samymi zasadami co krzesła. Zdaniem Jankowskiej najbardziej praktycznym i higienicznym, choć nie najbardziej ekonomicznym rozwiązaniem było zastosowanie w przedszkolu stolików dwuosobowych. Można je dowolnie rozdzielać i łączyć, z łatwością przenosić z jednego miejsca w inne, a kiedy dzieci nie siedzą naprzeciwko siebie, są mniej narażone na przekazywanie zarazków. Błat stołu ma delikatnie zaokrąglone kanty i jest osadzony na znajdujących się pośrodku dwóch parach zwężających się ku dołowi nóżek, połączonych za pomocą płóz, co nadaje meblowi stabilność. Takie usytuowanie podpór nie ogranicza miejsca przy blacie i pozwala na zestawianie stolików ze sobą – np. połączone w jeden długi ciąg stają się stołem jadalnym.

Zarówno stolik, jak i krzeselko powinny zostać wykonane z lakierowanego drewna sosnowego, które jest najbardziej wytrzymałe. Powierzchnia

---

61 Zob. <http://www.moma.org/interactives/exhibitions/2012/centuryofthechild/#/timeline/regeneration/eames-childs-chair> (dostęp 30.08.2015). Zdaniem kuratorów wystawy motyw serca zastosowany na oparciu krzesła oznacza „niewinność” (ang. *innocence*) i „słodycz” (ang. *sweetness*).

tych mebli ma być idealnie gładka, by uniknąć ryzyka wbicia drzazgi. Podnosi to także poziom higieniczności sprzętu – na gładkiej powierzchni zbiera się mniej kurzu i łatwiej utrzymać go w czystości. Krzeselko, stolik i stołek stanowiły podstawowe wyposażenie przedszkola RTPD przy ul. Suzina. Po jednym egzemplarzu stolika, stołka i krzesła zachowało się w rodzinnych zbiorach Jankowskich.

Innym meblem niezbędnym w przedszkolu jest leżak. Jego konstrukcja powinna być lekka i zapewniająca wygodne przenoszenie przez dzieci. Leżaki przechowywane są w wydzielonej części sali zabaw bądź w składzikach, dlatego po złożeniu powinny zajmować jak najmniej miejsca. Ważne jest, by sposób składania nóżek był prosty, intuicyjny i bezpieczny dla dzieci, a pokrycie leżaka pozwalało na utrzymanie go w czystości. Jankowska zaprojektowała leżaki z bukowego drewna. Ich forma jest prosta i przyjazna dla dzieci. Zaokrąglone u góry nóżki składają się wzdłuż ramy, tworząc po złożeniu płaski sprzęt o szerokości zaledwie 3,5 cm. Pasy tapicerskie biegnące w poprzek ramy mogą być nakładane na dwa sposoby. Pierwszy zakłada połączenie pasów z płótnem i naciągnięcie ich za pomocą klamer bądź gwoździków tapicerskich. Drugi pozwala na osobne przymocowanie pasów i nałożenie na nie płótna. Dzięki rozkładanej na cztery części konstrukcji leżaka zarówno płótno, jak i pasy tapicerskie można łatwo zdjąć i oddać do prania<sup>62</sup>.

Jankowska opracowała także projekt szafek indywidualnych, które w latach powojennych rozpowszechniły się we wszystkich placówkach przedszkolnych, a zdaniem Zofii Topińskiej architektka była pomysłodawczynią tego rodzaju mebla<sup>63</sup>. Szafka na przybory składa się z dwóch części: dolna, dostępna dla dzieci mieści różnego rodzaju materiały plastyczne – kredki, farby, pędzle, kleje, papiery i glinę; górna przeznaczona jest dla wychowawczynie. Szafka została zaprojektowana z myślą o rozwijaniu samodzielności dzieci. Jankowska opracowała trzy warianty szafek indywidualnych, wszystkie zostały opublikowane w „Wychowaniu w Przedszkolu”. W ten sposób powstał katalog rozwiązań w różnych przedziałach cenowych, co z pewnością przyczyniło się do rozpowszechnienia tego typu mebla. Każde dziecko miało przypisaną jedną szafkę opatrzoną swoim znaczkiem, do której zawsze mogło zajrzeć i schować w niej wszystkie potrzebne przedmioty.

62 Nina Jankowska, *Leżak*, „Wychowanie w Przedszkolu” 1950/1951, nr 1, s. 33–35.

63 Zofia Topińska, *op. cit.*, s. 44.

Do samodzielności zachęcały także wieszaki na ubrania. W przedszkolach, jak relacjonuje Maria Parnowska, największe błędy popełniano, sytuując szatnie w małych, dusznych i zamkniętych pomieszczeniach<sup>64</sup>. Jankowska zarówno w przedszkolu przy ul. Próchnika, jak i przy ul. Suzina zaprojektowała szatnie powiązane z salami zabaw i jednocześnie oddzielone od nich niską ścianką działową przeznaczoną na wieszaki (ul. Próchnika) lub meblem (ul. Suzina). Takie rozwiązanie wynikało z niewielkiej powierzchni obydwu przedszkoli i wymagało od wychowawczyń odpowiedniej organizacji, aby dzieci nie przeszkadzały sobie nawzajem. Najważniejszym zadaniem architekta było zapewnienie we wnętrzu odpowiednich warunków higienicznych – tutaj udało się to dzięki zastosowaniu wentylacji na przestrzał i wprowadzeniu dużej ilości słońca do wnętrza. Przechowywane w takich warunkach ubrania i obuwie są najmniej narażone na rozwój bakterii. Wieszaki zostały umieszczone na wysokości odpowiadającej dzieciom, którą wyznaczono na podstawie prowadzonych przez Jankowską badań zasięgu ręki dzieci w wieku od 3 do 6 lat<sup>65</sup>. Poniżej znajdowały się półki na buty, które służyły jednocześnie za ławeczki. Młodsze dzieci ze względu na stosunkowo krótkie nóżki w stosunku do całego ciała najchętniej zakładają buty, siedząc na podłodze, dlatego zostawiono w szatniach odpowiednią przestrzeń i dbano o utrzymanie podłogi w czystości<sup>66</sup>. W „Wychowaniu w Przedszkolu” opublikowano projekt wolnostojącego wieszaka. Jest on dostępny z dwóch stron, u góry znajdują się wieszaki na palta, a pośrodku biegnie szczebel zakończony bezpiecznymi gałkami, który oddziela ubrania od siebie i zapewnia przewiew pomiędzy wiszącymi po dwóch stronach okryciami<sup>67</sup>.

Jankowska zaprojektowała także kilka sprzętów do zabaw. Pierwszym z nich był stół do lepienia z gliny, służący jednocześnie jako stół do spożywania posiłków. Został zamówiony przez doktora Landego do przedszkola mieszczącego się jeszcze w jednym z mieszkań I kolonii WSM. Połączenie tych dwóch funkcji w jednym meblu obrazuje trudności lokalowe placówek oświatowych w WSM. Prostokątny stół, wykonany z sosnowego drewna, jest niezwykle prosty i funkcjonalny. Błat pokrywano

---

64 Maria Parnowska, *Użytkowanie budynku przedszkola. Z doświadczeń zbiorowych*, „Wychowanie w Przedszkolu” 1949, nr 7, s. 186–187.

65 Janina Jankowska, *Przedszkole*, op. cit., s. 51.

66 Maria Parnowska, op. cit., s. 187.

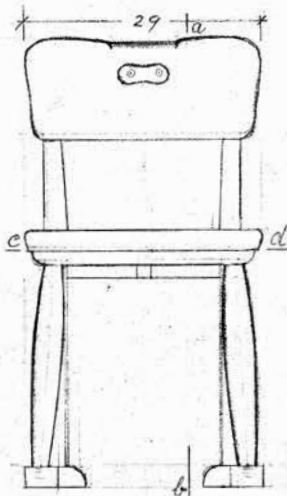
67 Janina Jankowska, *Wieszak na ubrania*, „Wychowanie w Przedszkolu” 1949/1950, nr 10, s. 545–547.



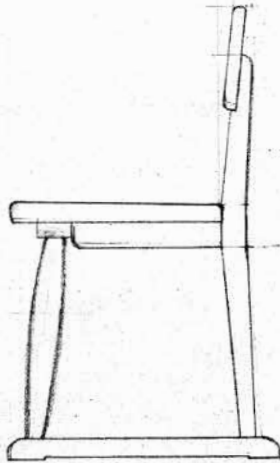
Stolik i krzeselko, „Wychowanie w Przedszkolu” 1951/1952, nr 1, s. 148



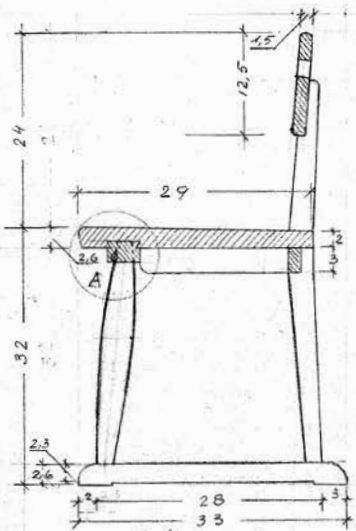
Projekt krzeselka dla dzieci, archiwum rodzinne Jankowskich



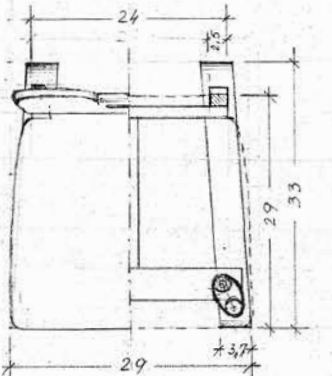
widok z przodu



widok z boku

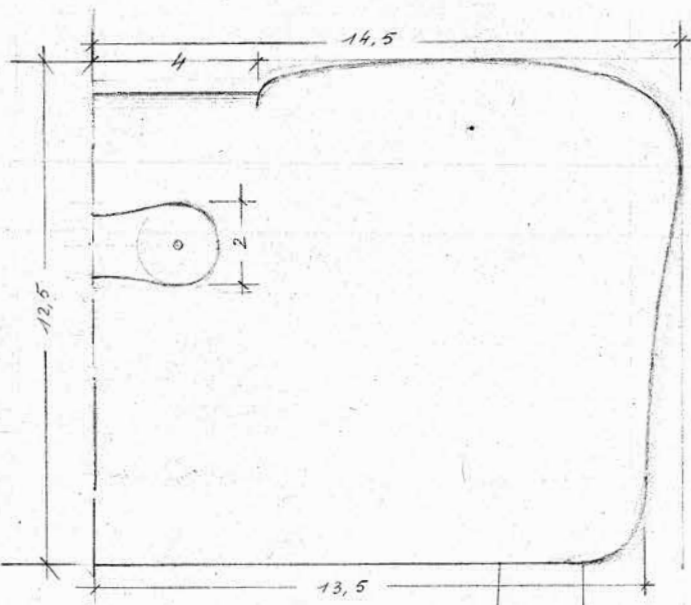


przekrój a-b

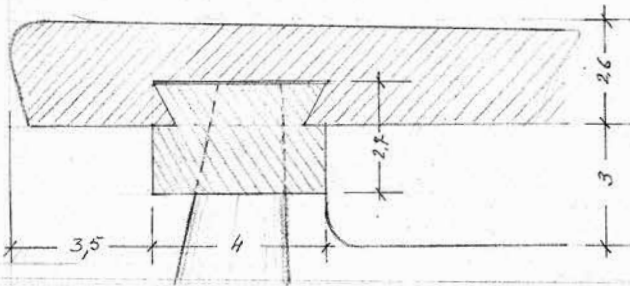


widok z góry

przekrój c-d



podz. łezesetka 1:5



szeregół A

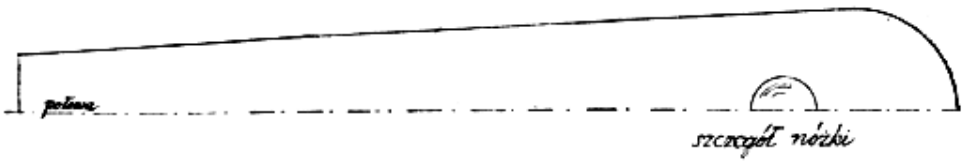
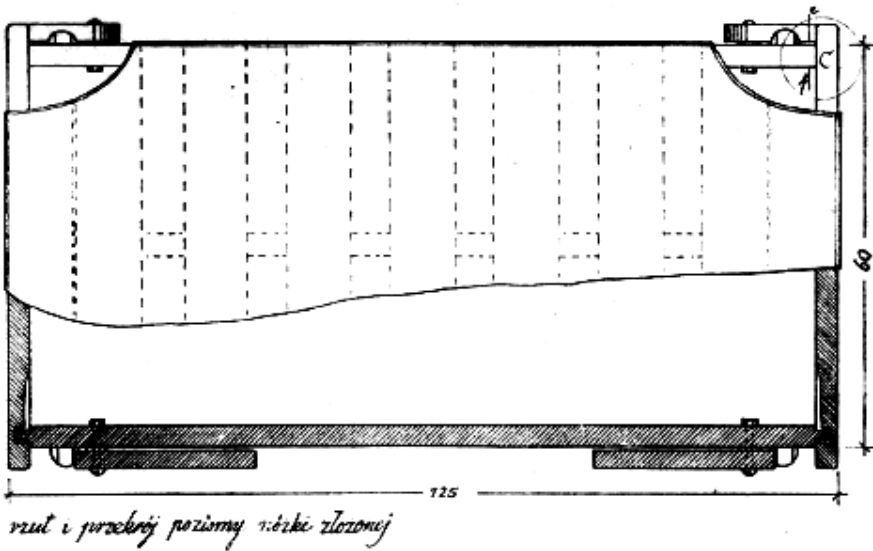
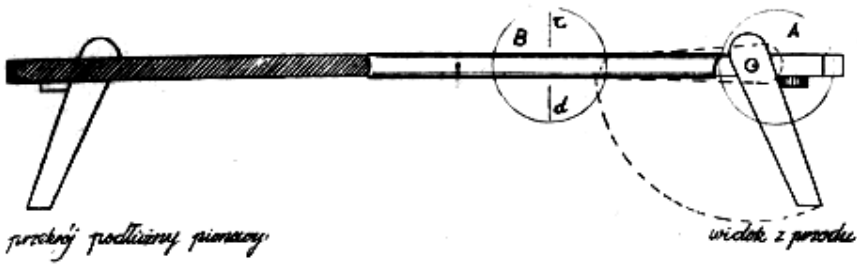
szeregół oparcia

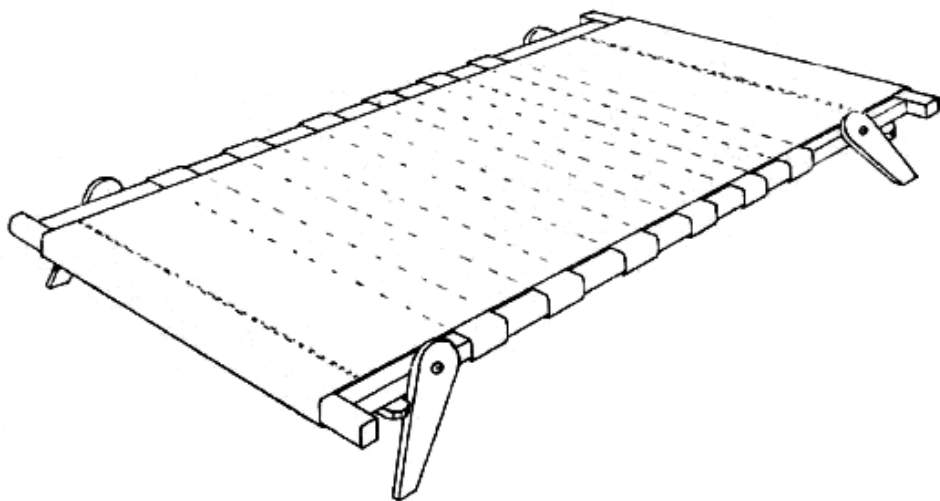
podz. szeregółów 1:1



Kzesetka dla przedszkola







linoleum bądź mocną ceratą, by chronić go przed zniszczeniem i ułatwić utrzymanie w czystości. Pośrodku znajdują się dwie płytkie komory z blachy cynkowej na wodę. Kolejny wczesny projekt to dwustronna sztaluga<sup>68</sup>, nazywana przez Jankowską „sztalugą parzystą”, będąca bardzo praktycznym rozwiązaniem. Architektka wykorzystała walory konstrukcyjne, by stworzyć drugie stanowisko pracy – jednocześnie na tym samym sprzęcie może malować dwoje dzieci. Konstrukcja wykonana z sosnowego drewna pokrytego wodoodpornym lakierem jest wytrzymała i łatwa do oczyszczenia. Sztaluga składa się za pomocą zawiasów nożycowych, które jednocześnie ją stabilizują w stanie rozłożenia. Pod względem estetycznym jest bardzo prosta, pozbawiona elementów zdobniczych czy zaokrągleń.

Jankowska wykonała także projekty przyrządów do zabaw w ogrodzie – huśtawek, drabinek, piaskownicy. Ogród to kluczowy element architektury przedszkolnej, dlatego do jego odpowiedniego zaprojektowania architektka przywiązywała wyjątkową wagę, początkowo zagospodarowując przestrzeń ogródka przy szklanym domku, a następnie przedszkola przy ul. Suzina. Przeniesienie w RTPD akcentu z budynku przedszkola na ogród to zarówno w dwudziestolecie międzywojennym, jak i po wojnie zjawisko odosobnione w ówczesnej praktyce przedszkolnej<sup>69</sup>.

Najbardziej nowatorskim projektem urządzenia do zabaw w ogrodzie była piaskownica. Podczas projektowania placu zabaw w murywanym przedszkolu Jankowska odeszła od standardowego rozwiązania i zniwelowała jego mankamenty. Podstawowym problemem związanym z użytkowaniem piaskownicy przez dzieci było wydostawanie się piasku poza jej obręb, czemu architektka zaradziła na dwa sposoby. Tradycyjne piaskownice wykonywano z drewna, natomiast Jankowska zaproponowała obramowanie betonowe (lub cegłowo-betonowe), które uniemożliwiało wysypywanie się piasku i nie wymagało wymiany, co często miało miejsce w przypadku piaskownic drewnianych – mniej stabilnych i podatnych na zawilgocenie oraz gnicie. Półka do robienia babek jest wykończona 7–10-centymetrowym krawężnikiem zapobiegającym wysypywaniu się piasku na zewnątrz<sup>70</sup>. Zofia Topińska zaznacza,

---

68 Stanowiła ona wyposażenie przedszkoli jeszcze w pomieszczeniach WSM adaptowanych na potrzeby RTPD; Janina Jankowska, *Sztalugi do malowania*, „Wychowanie w Przedszkolu” 1951/1952, nr 6, s. 337–338.

69 Zofia Topińska, op. cit., s. 45.

70 Janina Jankowska, *Huśtawka i piaskownik*, „Wychowanie w Przedszkolu” 1949, nr 6, s. 170, 172.

że betonowe piaskownice były nowością, która potem bardzo się rozpowszechniła – w późniejszych latach murowane piaskownice stały się podstawowym wyposażeniem dziedzińców wszystkich kolonii WSM<sup>71</sup>.

Inne bardzo popularne urządzenie to przeplotnia. Najlepszym materiałem do jej wykonania jest drewno bukowe lub inne twarde drzewo. Składa się ona z kilku pionowych słupów różnej wysokości – na skrajach mniej-

szych, a w środku wyższych – w różny sposób ze sobą powiązanych za pomocą poziomych szczebelków. Jest urządzeniem wolnostojącym, bez fundamentów, a stabilność zapewniają poprzeczne belki spinające słupy przeplotni wzdłuż krótszego boku. Drabinka doskonale rozwija u dzieci sprawność i gibkość.

Do wspinaczki służyła dzieciom także huśtawka wykonana z drewna sosnowego, której boczne słupy połączono takimi samymi szczebelkami, jakie zastosowano przy budowie przeplotni. Zamocowano na niej trzy pary haków pozwalające na założenie huśtawki, drabinki, orczyka, sznurka, opony samochodowej czy innych urządzeń. Architektka zaznaczyła, że liczba szczebli zamontowanych po bokach ze względów bezpieczeństwa nie powinna przekraczać czterech. Jest to jedyne urządzenie, które Jankowska zalecała pomalować, na zielono<sup>72</sup>.

Projekty publikowane w „Wycho-  
waniu w Przedszkolu” zostały pomyślane jako prototypy pewnych rozwiązań promowanych przez czasopismo. Wszystkie mają charakter projektu technicznego, zawierają wymiary i informacje umożliwiające realizację – najczęściej u stolarza. Jankowska propagowała seryjną produkcję jako najbardziej ekonomiczną i pozwalającą na upowszechnienie



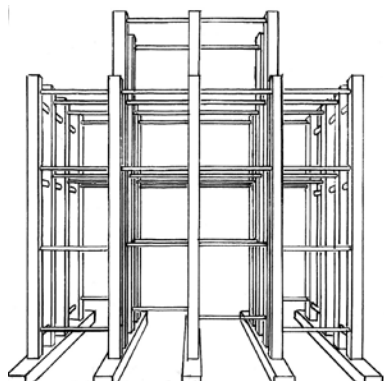
Dziewczynka w szatni  
w przedszkolu przy  
ul. Próchnika, archiwum  
rodzinne Jankowskich

71 Zofia Topińska, op. cit., s. 45.

72 Janina Jankowska, *Huśtawka i piaskownik*, op. cit., s. 170–171.

dobrych rozwiązań, których wówczas brakowało<sup>73</sup>, lecz na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych nie było to jeszcze możliwe.

Projekty Jankowskiej uwzględniają ergonomię ciała dziecka i jego potrzeby, wszystkie meble i urządzenia zostały opracowane w taki sposób, by jak najlepiej spełniały funkcję wychowawczą – najczęściej zachęcając podopiecznych do samodzielności i niezależniania się od pomocy dorosłych. Łączy je lekka konstrukcja, prostota i pomysłowość. Zdaniem architektki najważniejszymi elementami były



Przeplotnia, archiwum rodzinne Jankowskich

odpowiednia skala, przejrzysty układ przestrzenny i jasna kolorystyka<sup>74</sup>. Projektując wnętrza przedszkolne, Jankowska nie eksperymentowała z nowymi technologiami – prawdopodobnie zdecydowały o tym względy ekonomiczne i konieczność ograniczenia się do możliwości małego warsztatu stolarskiego działającego przy WSM. Być może niezachowany projekt wnętrza przedszkola na wystawę światową w Paryżu, który otrzymał wyróżnienie, był bardziej awangardowy<sup>75</sup>. Architektka nie projektowała pojedynczych mebli przedszkolnych, lecz

aranżowała nimi przestrzeń. Nawet najmniejsze wnętrza potrafiła zaprojektować w taki sposób, by było funkcjonalne, jasne i przejrzyste architektonicznie, dlatego przedszkola jej autorstwa wielokrotnie wskazywano jako wzór godny naśladowania.

Architektoniczna działalność Jankowskiej, choć nie obfituje w wiele realizacji, zapewniła jej ugruntowaną pozycję w środowisku. Ceniono jej przedwojenne doświadczenie i wiedzę w zakresie projektowania budynków przeznaczonych dla dzieci oraz znajomość zagadnień

73 Janina Jankowska, *Stolik i krzeselko*, op. cit., s. 147–148.

74 Janina Jankowska, *Przedszkole*, op. cit., s. 53.

75 Janina Jankowska, *Życiorys*, maszynopis. Architektka podaje jako datę wykonania projektu 1935 rok, lecz najprawdopodobniej projekt powstał w 1936 roku, kiedy ogłoszono konkurs na wystawę światową w Paryżu w 1937 roku.

pedagogicznych wyniesioną ze współpracy z doktorem Aleksandrem Landym. Po drugiej wojnie światowej pracowała na stanowiskach kierowniczych w Centralnym Ośrodku Higieniczno-Wychowawczym i Pracowni Urządzeń Dziecięcych BOS, gdzie pełniła funkcje głównego architekta i specjalisty w dziedzinie projektowania dla dzieci. Zwracano się do niej z prośbami o opiniowanie projektów szkół i przedszkoli oraz wyznaczanie standardów budowlanych. Z jej rad korzystała Halina Skibniewska, projektując osiedle Sady Żoliborskie<sup>76</sup>. Listy zachowane w domowym archiwum Wojciecha Jankowskiego potwierdzają autorytet, jakim się cieszyła w gronie specjalistów<sup>77</sup>.

Działalność Jankowskiej wpisuje się w model kobiety-architekta jako twórcy architektury wnętrz i budowli o niewielkiej kubaturze. Jej dorobek artystyczny wiąże się z projektowaniem dla dzieci, co w dyskursie badań *gender* potwierdza zdeterminowane kulturowo miejsce kobiety przy dzieciach<sup>78</sup>. Aby docenić jej twórczość, konieczne jest przewartościowanie tradycyjnego sposobu myślenia o architekturze, który – podobnie jak w XIX-wiecznym malarstwie akademickim – kieruje się hierarchią tematów. Najwyżej cenione są budynki o dużej kubaturze, przede wszystkim gmachy użyteczności publicznej, następnie architektura mieszkaniowa, a na końcu mała architektura i wykładana w Akademiach Sztuk Pięknych architektura wnętrz. Bez tej zmiany pionierska na wielu polach twórczość Jankowskiej na zawsze pozostanie na marginesie historii architektury i wzornictwa przemysłowego.

---

76 Rozmowa z Wojciechem Jankowskim, archiwum autorki.

77 Zob. list polecający Stefana Zielińskiego, Jerzego Sztaudyngera i Wacława Bromirskiego w sprawie nadania Janinie Jankowskiej wyróżnienia z 7.05.1965.

78 Anna Burzyńska, *Feminizm*, w: *Teorie literatury XX wieku. Podręcznik*, red. Anna Burzyńska, Michał Paweł Markowski, Znak, Kraków 2007, s. 395.

**Karolina Andrzejewska-Batko**

**Designing Children's Spaces: Nina Jankowska's Activity in the Area of Architecture and Industrial Design for Children**

This author analyses Nina Jankowska's (1889–1979) activity in the area of architecture and industrial design for children undertaken in Poland of the 1930s and 1940s. The architect cooperated closely with Warsaw Housing Cooperative (WSM – Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa) and Worker's Society of Children's Friends (RTPD – Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci). For both institutions Jankowska made numerous adaptations of rooms for educational purposes as well as projects of fully furnished nursery schools with gardens designed specifically for children. The purpose of this study is to investigate Jankowska's work in the context of pedagogical ideas and architectural trends spanning the first half of 20th century.

**Karolina Andrzejewska-Batko** – absolwentka Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Warszawskiego. Zajmuje się architekturą i wzornictwem przemysłowym XX wieku oraz edukacją kulturalną. Specjalizuje się w architekturze modernizmu i designie. Publikowała w „Rerum Artis”, autorka części albumowej książki *Mister Warszawy. Architektura mieszkaniowa lat 60. XX wieku* (2012). Fotoedytorka, koordynatorka projektów wydawniczych i artystycznych. Współzałożycielka Fundacji Architektury (2010).